

Ochrona języków mniejszości kulturowych w Europie

Ginące języki



Nicole Dołowy-Rybińska,
doktorantka Instytutu
Kultury Polskiej UW, bada
język i kulturę bretońską,
łużycką i kaszubską
w kontekście rewitalizacji
języków mniejszości
kulturowych w Europie

NICOLE DOŁOWY-RYBIŃSKA
Instytut Kultury Polskiej, Warszawa
Uniwersytet Warszawski
nicoledolowy@gmail.com

Opiekun naukowy
JADWIGA ZIENIUK
Instytut Sławiastyki, Warszawa
Polska Akademia Nauk
jzieniuk@ispan.waw.pl

Pomimo aktywnej polityki ochrony języków mniejszości i odrodzenia zainteresowania nimi w wielu państwach Europy odchodzi pokolenie, dla którego języki te były pierwszymi, przekazanymi przez rodziców, a wraz z nim tradycja używania ich w codziennym życiu

Polityka językowa większości państw europejskich, wielu aż do II połowy XX wieku, oparta była na propagowaniu języków „narodowych” kosztem innych języków występujących na terytorium państwa. Postawa ta, pro-

wadząca do marginalizowania lub wręcz eliminowania języków mniejszościowych, związana była ściśle z XIX-wieczną koncepcją państwa narodowego, bazującą na sile i dominacji jednej grupy kulturowej narzucającej wszystkim odmiennym grupom poczucie narodowej solidarności.

Asymilacja czy różnorodność

Charakterystycznym przykładem państwa-narodu dążącego za wszelką cenę do ukształtowania jednolitego narodu będącego wspólnotą polityczną jest Francja. Jakobińska koncepcja państwa przyczyniła się do powstania opinii, że nowoczesne państwo musi być oparte na wspólnocie narodu i języka. Działania aparatu państwowego w dużej mierze sprowadzały się do przymusowej asymilacji kulturowej i zakazów posługiwania się w życiu pozadomowym (w kościele, szkole, urzędach) językiem mniejszościowym. Także w krajach federacyjnych tworzących wspólnotę uwzględniającą różnorodność kulturową poszczególnych narodów wchodzących w jej skład i ich prawo do pewnej autonomii (np. Wielka Brytania, Federacja Rosyjska) prze-



Nicole Dołowy-Rybińska

Język kaszubski w Polsce jest jednym z języków regionalnych w Europie, które na mocy ustawy podlegają ochronie państwa

trwanie języków słabo rozpowszechnionych stoi pod znakiem zapytania. Państwa te rzeczywiście bronią praw językowych rozpoznanych grup kulturowych, zapominając jednak łatwo o wielu językach nieuznanych prawnie za języki mniejszości etnicznych. Państwa pluralistyczne, w których teoretycznie na równych prawach żyją zarówno tubylcy, potomkowie starej imigracji, jak i ci, którzy przyjechali niedawno (np. Stany Zjednoczone, Australia), borykają się z problemami innego typu. Samo uwzględnienie wielojęzyczności zamieszkujących państwo ludzi nie wystarczy, aby języki etniczne się utrzymały.

Stopnie zagrożenia

Na świecie istnieje około 6000 języków, z czego większość (96%) to języki używane przez jedynie 4% ludzkości. Większość tych języków używa kilka do kilku tysięcy osób. Przewiduje się, że jedynie kilkaset języków ma szansę przetrwać następne stulecia. Skala ich zagrożenia zależy głównie od rzeczywistego używania języka oraz możliwości przekazywania go następnym pokoleniom, a także od składu demograficznego grupy znającej ten język. Języki „potencjalnie zagrożone” to te, które są społecznie i ekonomicznie marginalizowane. O językach „zagrożonych” mówimy wtedy, gdy dzieci nie uczą się języka lub gdy liczba najmłodszych znających język gwałtownie maleje. Najmłodszymi osobami używającymi języków „poważnie zagrożonych” są osoby powyżej 50. roku życia. Językami „umierającymi” posługuje się jedynie niewielka liczba osób ze wspólnoty kulturowej, której wcześniej te języki były przypisane, i zazwyczaj są to ludzie starsi, językami „wymarłymi” zaś nikt już się nie posługuje.

Z tej gradacji wynika, że języki giną wtedy, gdy osoby posługujące się nimi umierają lub wyrzekają się swych języków. Istotnym zagrożeniem dla języków używanych przez niewielką liczbę osób są katastrofy naturalne spotykające wspólnotę językową, ale też epidemie, susze czy głód. Mogą doprowadzić do wyginięcia wszystkich użytkowników danego języka lub do rozproszenia się ich.

Modernizacja a język

Istnienie języków zagrożone jest także na skutek asymilacji kulturowej i językowej ich użytkowników. Przyczynami przechodzenia na inne języki mogą być podboje czy przy-



Nicole Dubowy-Rybińska

musowe przesiedlenia, a także fale emigracyjne lub wewnątrzpaństwowe migracje ludności powodujące rozbitcie wspólnot, poza którymi używanie języka mniejszościowego nie jest możliwe. Równie groźna jest zmiana sposobu życia użytkowników języka, otwarcie się dotychczas hermetycznych wspólnot kulturowych na wpływy kultury dominującej, często w następstwie procesów industrializacji, stosowania nowych technologii, wreszcie wpływu mediów w języku dominującym. Dotyczy to mniejszości etnicznych Europy (takich jak Bretończycy, Retoromanie, Łużyczanie, Kaszubi). Wspólnoty tradycyjnie zajmujące się uprawą ziemi, hodowlą bydła czy rybactwem rozpadają się, gdyż wielu ich członków opuszcza wieś i przenosi się do miast. Aby dopasować się do nowego otoczenia i móc się porozumieć, przechodzą oni na język dominujący.

Eksterminacja języka

Języki giną również wtedy, gdy ludzie posługujący się nimi nie chcą już ich używać. Zmiana językowa może nastąpić w konsekwencji zorganizowanych działań państwa wymierzonych we wspólnotę językową i nastawionych na asymilację kulturową i językową tej grupy poprzez przymusowe szkolnictwo w języku dominującym, stosowanie kar za posługiwanie się w miejscach publicznych językiem mniejszościowym (np. w Bretanii w miejscach publicznych wisiały tablice z napisem „Zakaz plucia i mówienia po bretońsku”), wykluczenie tego języka z ży-

Bretończycy walczyli długo o prawo do używania swojego języka.

Od lat 70. XX wieku ich kultura przeżywa rozkwit, choć język bretoński nadal nie jest językiem oficjalnym we Francji

Ochrona języków mniejszości kulturowych w Europie

cia publicznego. Wobec dzieci, które w szkole posługiwały się językiem mniejszości, stosowano kary np. w Bretanii czy Walii, a wyśmiewanie i kary fizyczne na Kaszubach czy Łużycach. Działania mogą też zmierzać do obniżenia prestiżu języków mniejszościowych poprzez marginalizowanie grupy mniejszościowej, kojarzenie jej w publicznych dyskursach z kulturą gorszą, wiejską, kulturą nieprzystającą do wymogów współczesnego świata. Charakterystyczne dla dyskursu grupy dominującej bywa „etykietowanie” ludzi (Bretończyk = świnia). Krążące w obiegu społecznym żarty (np. „Śledź nie ryba, Kaszub nie człowiek”) albo powiedzenia przypisujące grupom mniejszościowym cechy negatywne (Bretończycy są zawsze pijani) przyczyniają się do degradacji tych kultur i języków. Tego typu skojarzenia mogą wywołać u przedstawicieli grup mniejszościowych poczucie wstydu i chęć porzucenia swojego języka i kultury na rzecz kultury dominującej. Język mniejszościowy zaczyna być kojarzony z obciążeniem, a posługiwanie się nim może wydawać się przeszkodą w osiągnięciu sukcesu w życiu. Język mniejszości jest powoli wykluczany ze wszystkich sfer życia pozadomowego, przestaje być używany w czynnościach związanych z nowoczesnym życiem (media, przemysł, prawo), a tym samym nie tworzy się nowe słownictwo. Następuje powolna „folkloryzacja” języka i kultury mniejszościowej traktowanej często jako relikw przeszłości czy zjawisko etnograficzne, a nie pełnoprawna kultura.

Prawa dla małych

Ostatnie dekady przyniosły jednak wielkie zmiany w podejściu do języków mniejszościowych, w ich funkcjonowaniu, a także w świadomości przedstawicieli mniejszości. Przyczyniła się do tego rewolucja etniczna lat 70. XX wieku, kiedy wiele mniejszości zaczęło się domagać specjalnych praw, zmiana ustawodawstwa państw Europy Zachodniej, inne podejście organizacji i ciał międzynarodowych (Rady Europy, Unii Europejskiej, UNESCO), a także diametralna zmiana sposobu życia grup stanowiących mniejszości etniczne czy językowe. Przekaz międzypokoleniowy wielu języków etnicznych Europy (np. bretońskiego, walijskiego, łużyckiego, kaszubskiego) został mocno osłabiony około połowy XX wieku. Dlatego też języki mniejszościowe

zajmują coraz mniej miejsca w życiu domowym, rodzinnym, prywatnym. Coraz rzadziej są językami socjalizacji dzieci, które ich znajomości nie wynoszą już z domu, ale uczą się ich w szkołach. Języki te mają jednak swoje miejsce w mediach. Zmienia się również nastawienie wspólnot językowych co do konieczności ochrony tych języków. Organizacje mniejszości, takie jak Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Office de la langue bretonne, Welsh Language Board czy Centrum Językowe „Witaj” na Łużycach, prowadzą działania w celu ochrony zagrożonych języków, ich rozwoju i upowszechniania. Na przykład Biuro Języka Bretońskiego rozpoczęło w 2007 roku kampanię znaczków „Spilhening” – po bretońsku „mała broszka”. Znaczkę, które byłyby noszone przez wszystkich znających bretoński, są dostępne i identyczne w całej Bretanii. Ich przypięcie to znak, że osoba, z którą się rozmawia, mówi po bretońsku. Kampania ma ułatwić przechodzenie między osobami znającymi bretoński z francuskiego na bretoński. Powstają także enklawy, grupy, wspólnoty, w których mówienie w języku mniejszości łączy się z prestiżem. Przedstawiciele mniejszości okazują swoją przynależność kulturową, chodząc na manifestacje, do etnicznych restauracji, na koncerty czy też nosząc różnego rodzaju znaczki i symbole (CSB – Cassubia – na Kaszubach, BZH – Breizh – w Bretanii, Ł – na Łużycach). Przede wszystkim jednak starają się nauczyć przynajmniej w stopniu

Łużycanie, podobnie jak przedstawiciele innych mniejszości, okazują swoją przynależność kulturową, biorąc udział w spotkaniach, uroczystościach i koncertach

Nicole Dobny-Pybitiska





Nicole Dołowy-Hybińska

Sytuacja języków mniejszości w Europie jest trudna, ponieważ odchodzi pokolenie, dla którego były one pierwszymi językami porozumiewania się w gronie rodzinnym, sąsiedzkiem i przyjacielskim

podstawowym języka swojej grupy, aby zaznaczyć swój związek z kulturą mniejszości.

Bretońska wojna

Dobrym przykładem ilustrującym te procesy jest sytuacja języka bretońskiego. W ciągu wieku liczba jego użytkowników zmniejszyła się co najmniej sześciokrotnie. Obecnie mówi nim jeszcze około 240 tysięcy osób (większość ma ponad 60 lat), jednak stopień ich znajomości bretońskiego jest różny. Średnie i najmłodsze pokolenie nie nauczyło się bretońskiego w domu. W latach 70. Bretończycy zaczęli walczyć o swoją kulturę. Robili to na różne sposoby: za pomocą bomb, ale przede wszystkim dzięki popularności muzyki bretońskiej, która z tradycyjnej muzyki zamkniętych społeczności stała się muzyką słuchaną przez miliony osób. Śpiewaniu po bretońsku na festiwalach towarzyszyło wymachiwanie czarno-białymi flagami Bretanii i domaganie się praw dla bretońskiego. W Bretończykach obudziła się chęć ochrony swojej tożsamości. Wbrew zakazom zaczęli wprowadzać tablice bretońskojęzyczne, wreszcie założyli stowarzyszeniowe szkoły Diwan, w których dzieci mogły uczyć się w języku bretońskim. W tej sytuacji władze Francji skapitulowały i w 1977 roku została podpisana Karta Kultury Bretońskiej, na której mocy zostały utworzone oficjalne organizacje wspierające kulturę bretońską. Obecnie bretońskiego uczy się około 20 tys. osób, dwujęzyczne napisy są w prawie całej Bretanii, kwitnie kultura bretońska, odbywają się festiwale i manifestacje. Bretończycy nadal walczą o oficjalne rozpoznanie swojego języka we Francji i choć na razie nic nie zapowiada zmiany tak-

tyki władz, pole możliwości dla języka bretońskiego jest coraz większe.

Mamy więc w przypadku wielu języków mniejszościowych sytuację bardzo trudną. Z jednej strony naturalna transmisja tych języków została zerwana, odchodzi ostatnie pokolenie ludzi, dla których język mniejszościowy był językiem pierwszym, językiem socjalizacji i jest w dalszym ciągu językiem większości kontaktów w gronie rodzinnym, przyjacielskim czy sąsiedzkiem. Język mniejszości jest natomiast nauczany w szkołach, istnieje w mediach, w życiu publicznym. Jednak rzadko taka nabyta znajomość języka mniejszościowego przekłada się na rozmawianie w tym języku poza specjalnymi sferami, używanie tych języków ma raczej znaczenie symboliczne niż praktyczne. Języki mniejszościowe używane są częściej dla zmanifestowania postawy mówiących, ich przynależności czy identyfikacji z grupą, a nie jako podstawowy środek komunikacji. Z pewnością większość języków świata można więc uznać za zagrożone. Jednak to od samych wspólnot językowych zależeć będzie, czy i w jakiej formie zdołają przetrwać. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

- Crystal D. (2005). *Language Death*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Dołowy N. (2008). Możliwości rewitalizacji zagrożonych języków: między odpowiedzialnością państwa a działaniami mniejszości językowych. *Kultura i Społeczeństwo*, 2.
- Fishman J.A. (1991). *Reversing Language Shift. Theoretical and Empirical Foundations of Assistance to Threatened Languages*. Clevedon: Multilingual Matters.